

Rozważanie na 6 grudnia – Siódmy dzień nowenny przed Niepokalanym Poczęciem NMP

Rozważania na czas nowenny
przygotowującej do
uroczystości Niepokalanego
Poczęcia NMP. Poruszane
tematy to: napełnić serce;
potrzeba oczyszczenia;
zapowiedź życia wiecznego.

23-11-2024

- Napełnić serce;
 - Potrzeba oczyszczenia;
 - Zapowiedź życia wiecznego.
-

ŚW. JAN był jedynym z apostołów, który pozostał pod krzyżem. Możemy przypuszczać, że dla niego ucieczka nie miała sensu i że nie był w stanie wyrzec się miłości, która wypełniała go całkowicie. Dał Jezusowi najcenniejszą rzecz, jaką posiadał: swoje serce. Dlatego Chrystus powierzył mu największy ze swoich skarbów. „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja»” (J 19, 26-27). W tym momencie Jezus

wypełnia to błogosławieństwo:
„Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą”
(Mt 5, 8). Ludzie czystego serca nie
tylko Go ujrzą, ale także przyjmą Jego
Matkę do swego domu (por. J 19, 27).
„Zawierając się po synowsku Maryi,
chrześcijanin — podobnie jak apostoł
Jan — „przyjmuje” Matkę Chrystusa i
wprowadza Ją w to wszystko, co
stanowi jego własne życie
wewnętrzne, poniekąd jego Ludzkie i
chrześcijańskie „ja””^[1].

Wiemy, że w Biblii przez serce
rozumiemy nie tylko sferę
sentymentalną, ale najbardziej
osobiste zakamarki człowieka, to, co
definiuje samą osobę. W św. Janie
widzimy serce pełne namiętności,
ponieważ nie zadowala się on
wypełnianiem go byle czym. W
dobrych i złych chwilach szuka tego,
co autentyczne, co szlachetne, co
odzwierciedla miłość Boga, której
doświadczył w Jezusie. Psalmista

wyraża tę rzeczywistość, która jest w zasięgu każdego: „O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!» Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną” (Ps 27,8-9). Tylko Bóg może w pełni zaspokoić pragnienia ludzkiego serca. Dlatego, gdy Jan Go spotkał, mógł zawołać jak Hiob: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (Hi 42,5). W tym siódmym dniu Nowenny do Niepokalanego Poczęcia możemy pielęgnować wraz z Maryją Panną pragnienie szukania oblicza Jezusa. „Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,21), powiedział kiedyś Jezus. To właśnie Jego Matka pomaga nam odkryć, że „najcenniejszym dobrem, jakie możemy mieć w życiu, jest nasza więź z Bogiem”^[2].

W EWANGELII, w kontraście do św. Jana i Maryi, pojawiają się postacie, które pomimo tego, że mają Jezusa przed sobą, nie rozpoznają Go. Tak było w przypadku uczniów z Emaus. Rozmawiali o niedawnej śmierci Jezusa, kiedy „sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali” (Łk 24,15-16). Bóg chciał uzdrowić wewnętrzną ślepotę, która uniemożliwiała uczniom zrozumienie tego, co wydarzyło się w Jerozolimie i uwierzenie w Niego. Dlatego Jezus wyszedł im na spotkanie i czyni to także dzisiaj z nami. „Nie krocymy błędząc w ciemności, nie włączymy się na próżno w poszukiwaniu tego, co może być słuszne, nie jesteśmy jak owce bez pasterza, które nie wiedzą, gdzie jest właściwa droga. Bóg się objawił. On sam wskazuje nam drogę”. Jezus, pod koniec dnia, który rozpoczął się od słów krytyki, otworzy oczy uczniom - „O

nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy” (Łk 24, 25) - i zakończy przełamaniem chleba.

Dzięki Bożej łasce i swej wrażliwości, Maryja nie doświadczyła wewnętrznej ślepoty wynikającej z grzechu. Nie zawsze rozumiała wszystkie wydarzenia, ale jej zmysły pozostawały bystre i otwarte na Bożą mądrość. Dlatego wiedziała, jak znaleźć sens swojego istnienia w dziecku, które poczęła i które, nieuzbrojona, trzymała w ramionach. Ona pomaga nam oczyścić nasze spojrzenie, aby rozpoznać Chrystusa, który przechodzi przez nasze życie. Ludzka słabość i rana grzechu skłaniają nas do oceniania historii w uproszczonych i ziemskich kategoriach oraz do pokładania nadziei w fałszywych obietnicach, które zasmucają nasze serca, ponieważ nie są obietnicami Boga.

Maryja może nam towarzyszyć w tych dniach nowenny w szlachetnej walce, która „toczy się przeciwko wewnętrznym złudzeniom, zrodzonym przez nasze grzechy. Grzechy zmieniają bowiem wzrok wewnętrzny. Zmieniają ocenę rzeczywistości, ukazują tobie rzeczy, które nie są prawdziwe, albo które przynajmniej nie są nazbyt prawdziwe”^[3].

Ta potrzeba oczyszczenia serca nie jest poniżeniem. Wręcz przeciwnie, rozpala w nas pragnienie ujżenia oblicza Jezusa. Wszyscy święci przeszli przez to doświadczenie. Piotr nie odpowiedział na wezwanie Chrystusa chwając się swoimi zasługami i talentami, ale uznając swoją ślepotę: „Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5, 8). W tym kontekście św. Josemaría napisał: „Koronuję Matkę Bożą i Matkę moją swoimi słabościami — oczyszczonymi —

gdyż nie mam drogich kamieni ani
cnót”^[4]. Uznanie, że jesteśmy
grzesznikami, jest pierwszym
krokiem ku czystości serca, która z
kolei pozwala nam na nowo odkryć
oblicze Pana, tak podobne do oblicza
Jego Matki.

MOGŁOBY się wydawać, że
błogosławieństwo o czystości serca i
ujrzeniu Boga odnosi się do stanu,
który osiągniemy dopiero w
przyszłym życiu. To znaczy,
jakbyśmy musieli czekać na niebo,
aby otrzymać nagrodę za czystość
serca. Jednak ta obietnica Jezusa
pozwala nam zakosztować Bożej
obecności również na ziemi.
Katechizm Kościoła mówi, że
„czystość serca jest warunkiem
wstępnym tego widzenia. Już dzisiaj
uzdalnia nas ona do widzenia tak,
jak widzi Bóg, przyjmowania

drugiego człowieka jako „bliźniego”;
uzdalnia nas do uznania ciała
ludzkiego - naszego własnego i
naszego bliźniego - za świątynię
Ducha Świętego, przejaw Boskiego
piękna”^[5].

Maryja nie zawsze mogła oglądać
swojego Syna twarzą w twarz. W
istocie, spędziła trochę czasu bez
Niego po Wniebowstąpieniu.
Niemniej jednak nie zapomniała o
misji, którą powierzył Jej przed
śmiercią na krzyżu: „Niewiasto, oto
syn Twój”. Od tego momentu
przyjęła do swego czystego serca
wszystkich ludzi wszystkich czasów i
w każdym z nich rozpoznała oblicze
Jezusa. Nie widziała już tylko „ludzi”,
ale dzieci, za które jej Syn oddał
życie.

Czystość serca pozwala nam dostrzec
Boga we wszystkim, co nas spotyka.
A przede wszystkim w każdym
człowieku. Jesteśmy stworzeni do

miłości, która nie patrzy na innych jak na przedmiot, który możemy wykorzystać, jak na kogoś, kim możemy sterować zgodnie z naszym interesem, a nawet według naszego kaprysu. Tu Chodzi o nienarzucającą się miłość, którą opisuje św. Paweł: cierpliwą, łaskawą, pokorną, która nie zazdrości... (por. 1 Kor 13,4-8). Miłość, która w każdej osobie dostrzega obraz Chrystusa; ta sama miłość, która ukształtowała życie Niepokalanie Poczętej. „Nie ma serca bardziej ludzkiego niż serce stworzenia przepełnionego zmysłem nadprzyrodzonym. Pomyśl o Najświętszej Maryi Pannie, pełnej łaski, Córcie Boga Ojca, Matce Boga Syna, Oblubienicy Boga Ducha Świętego: w Jej sercu mieści się cała ludzkość, bez różnic i bez dyskryminacji. — Każdy jest Jej synem, Jej córką”^[6].

[1] Św. Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 45.

[2] Franciszek, *Orędzie*, 31-I-2015.

[3] Franciszek, *Audiencja*, 1-IV-2020.

[4] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 285.

[5] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2519.

[6] Św. Josemaría, *Bruzda*, 801.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazanie-na-6-grudnia-siodmy-dzien-nowenny-przed-niepokalanym-poczeciem-nmp/>
(06-04-2025)